KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia" kosztuje rocznie marek 300, półrocznie mk. 150, kwartalnie mk. 75, miesięcznie mk. 25 Pocztą mk. 75 — kwartalnie, mk. 25 miesięcznie. —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 10, w tekście Mk., 12,50 po tekście—reklamy Mk. 7,50. Nekrologi Mk. 5, Zwyczajne Mk. 5. Drobne 50 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 3. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr. 1.
Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.
Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do 7 g. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 6—7 w.
PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz księgarnie w Zagłębiu. Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 1.50** (Na G. Śląsku **30 fen.**). SOSNOWIEC, sobota dnia 3 lipca 1920 roku. Nr. 149 Rok XV

W obliczu ciężkiej chwili.

Zmagamy się z przeważającymi siłami wroga! Żołnież nasz z szalonem męstwem i wielkiem poświęceniem stacza bohaterskie walki! Przeciw nam występuje cała Rosja uzbrojona i potężnie wspierana przez Niemcy! Sowiety zmobilizowały wszystkie swoje siły, rzucono do walki wszelkie firmacje, dywizje syberyjskie bataljony chińskie i łotewskie, oddziały konnicy, kaukaskiej, baszkirskiej, kirgijskiej; Zmobilizowały sowiety wszystkie zasoby moralne i materjalne przeciw nam. Prasa stołeczna jednym wielkim głosem, głosem nabrzmiałym miłością Ojczyzny podkreśla powagę i doniosłość chwili dziejowej: Dziś dla nas nie masz innego wyjścia tylko obrona bytu narodowego.

Nie czas na razie, gdy lasy płoną. —mówi poeta!

Nie wolno nam o czemkolwiek innem myśleć, tylko o tem, aby się nie dać niewoli, aby nie pozwolić się zepchnąć do rzędu drugo lub trzecio mocarstwowego!

Musimy pamiętać, że dziś ogłoszono przeciw nam „wojnę świętą. Ta wojna dzisiaj świętą nazwana, jest popularną i staje się coraz popularniejszą ze względu na chwilowe powodzenia sowieckiej armji Czekają nas, armję naszą w najbliższej przyszłości trudne wobec tego zadania. Dla tego to musi całe społeczeństwo polskie żyć dzisiaj pod znakiem żołnierza polskiego,

W pięknem przemówieniu swem w Sejmie prez. min. Wł. Grabski oświetlając doniosłość wielkiej chwili dziejowej powiedział między innemi:

Dziś widziwy, że zbliża się okres próby dla naszego narodu, w którym on musi przypomnieć sobie, że nie spełniono jeszcze zadania najważniejszego, oparcia bytu narodowego na sile narodowej, że te niebezpieczeństwa, które mu grożą, wymagają wielkiego skupienia, wytrawności i poświęcenia. Inne narody w dobach poprzednich zdobyły się na większe wysiłki, niż nasze dotychczasowe. Mamy wspomnienia piękne, walki bohaterskiej garstki młodzieży, która sama się zorganizowała dla walki z wrogiem, mamy wspomnienie jednego miasta, które bohatersko się broniło przed wrogiem, wspomnienie jednej dzielnicy, która cała uzbroiła się dla sprostowania wrogom, ale cały naród nie zaznał jeszcze dreszczu, który prowadzi człowieka do boju zwycięskiego z przemocą, czatującą na to, żeby byt narodu zniweczyć. Tego wszystkiego nie zaznaliśmy jeszcze jako całość. Cieszyliśmy się, że ta garstka młodzieży, że to miasto, że ta dzielnica to uczyniły, ale sami małośmy się do tego przykładali, lecz zbliża się chwila, kiedy musimy to zrobić. W jaki zaś sposób mamy to zrobić? Czyż my przez te półtora roku nie przyzwyczailiśmy się do tego, żeby więcej rozmyślać, krytykować a mniej działać? Czyż nie nabraliśmy takiego usposobienia, że sami przestaliśmy wierzyć w możność szybkiej decyzji w łonie naszego narodu? Czyż naród nasz nie widzi, że to stało sie nawet chorobą naszego państwa? A przecież decyzja w sprawach, w których idzie o byt narodowy, musi być tak samo szybka, piorunująca jak decyzja tych, którzy śmierć niosą obrońcom kraju.

Oto dlaczego stworzono Radę Obrony Państwowej. Wokoło niej musi się teraz skupić cała społeczność nasza, bez sfarów, starć i walk— zgodnie ramię przy ramieniu z powagą i bez obawy, bez lęku, z siłą woli, z wytężeniem wszystkich mocy a wtedy—zwyciężymy!

J. M—ski.

Dlaczego spadły dolary i funty szterlingów.

W sprawie spadku kursu funtów szterlingów i dolarów Adolf Peretk, prezes zarządu Banku Angielsko — polskiego udzielił współpracownikowi „Kur. Por." rewelacji tej treści:

„Już od miesiąca nadeszły z Londynu wiadomości, iż na rynku tamtejszym, marki polskie są mocno poszukiwane dla amerykańskiego arbitrażu. Ofiarowane w City funty w zamian za marki polskie z dostawą kilkutygodniową, około 3 proc. niżej kursu dziennego.

Widocznie marki te były potrzebne w Stanach Zjednoczonych, na wykłady w Polsce, tudzież może na pokrycie dawniejszych zobowiązań spekulacyjnych.

Jednocześnie pokup na funty i dolary tutaj bardzo się zmniejszył, przy jednoczesnym silnym zaofiarowaniu tych dewiz, co się łączy ze spadkiem cen towarów.

W takim stanie rzeczy spekulanci dewizowi w Polsce zatrwożeni także zapowiedzą reklamentacji obrotów walutowych w kraju naszym, spieszyli się z realizacją nagromadzonych zapasów, po każdej cenie.

Przy tej sposobności ujawnił się fakt, że zasoby dewiz były bardzo znaczne; w poszczególnych rękach skupiały po kilkanaście tysięcy funtów i odpowiednią sumę dolarów Utrudnienie kredytowe i zakaz udzielania zaliczek na dewizy, oczywiście potaż spotęgowany.

Wchodzi jeszcze w rachubę rynek łódzki, którego operacje funtowe i dolarowe, związane z przewozem surowców: niemało przyczynił się do depracjacji marki polskiej.

Zastój panujący w Łodzi obezwładnił do tego stopnia tamtejszych nabywców dewiz, iż przestali być wywierającym jakikolwiek wpływ w tym zakresie.

Dalsze kształtowanie się kursu zależnem jest w znacznej części od ruchu towarowego, tudzież od formy, jaką przyoblecznoą zostanie oczekiwana w niedalekim czasie kontrola rządowa, nad obronami walutowemi. Wreszcie decydować będą względy polityczne i gospodarcze.

Inflacja, przywóz i marka.

II.

Trzeba mianowicie uprzytomnić sobie, że jeśli bilans handlowy naszego kraju na równi z bilansem innych krajów tak wybitnie jest obecnie bierny, to nie dlatego, że sporowadzamy dziś nadmiar towarów zbytecznych, ale dlatego, że rynek nasz, ogołocony przez szereg lat z najpotrzebniejszych artykułów, teraz w przyspieszonem tępie niemi nasycić się usiłuje. Oczywiście w części własna produkcja te potrzeby zaspokoić powinna i musi; tak np. w następnym roku gospodarczym Polska w żadnym razie nie będzie mogła pozwolić sobie na dożywianie własnej ludności kosztowną mąką amerykańską.

Ale nawet po wyłączeniu wszelkiego przywozu czysto konsumcyjnego, nasz bilans handlowy obciążonym będzie jeszcze długo przez niezbędny przywóz produkcyjny. Potrzebujemy surowców sztucznych i maszyn dla rolnictwa. Naczelny interes gospodarczy kraju nie pozwala, żeby pod tym względem jakiekolwiek zaprowadzić ograniczenia. Zagadnienim zatem najważniejszem i najpilniejszem jest, jak my te środki produkcji otrzymamy i jak za nie zapłacimy.

Realnie nie można na to liczyć, żebyśmy to niebawem uczynić zdołali w drodze wywozu. Nawet jeśli pokonamy wszelkie trudności natury gospodarczej i technicznej, które wzmożeniu tego wywozu dotąd się przeciwstawieją; nieprędko zapewne da się usunąć na rynku międzynarodowym dysproporcja między naszym popytem na towary a naszą ich podażą. Przeto nawet przy reglementacji handlu dewizami ilość, jaką mielibyśmy do dyspozycji, nie wystarczy dla pokrycia całego zapotrzebowania dla celów wyłącznie produkcyjnych. Ponieważ zaś w naszym bilansie płatniczym—prócz prekazów emigrantów—nie mamy żadnych pozycyj aktywnych którymi inne, zamożniejsze kraje wyrównać mogą wobec zagranicy ujemne saldo bilansu handlowego, nie pozostaje nam żadna inna droga wyjścia jak ten niezbędny przywóz uskuteczniać przeważnie na kredyt.

Bez takiego kredytu już w ciągu ubiegłych kilkunastu miesięcy nie bylibyśmy mogli sprowadzać potrzebnych towarów z zagranicy. Jest to w części kredyt, oparty na zaufaniu cudzoziemskich dostawców do wielkich przedsiębiorstw polskich, z którymi już dawniej utrzymywali bliższe stosunki handlowe, w części kredyt o charakterze spekulacyjnym, którego udziela nam dziś zagranica, licząc na późniejsze podniesienie się waluty polskiej i możliwość osiągnięcia wtedy dla siebie poważniejszych zysków. Tego rodzaju kredyt jest w dzisiejszych warunkach głównem źródłem dewiz dla krajów o ujemnym bilansie płatniczym. Byłoby rzeczą bardzo ryzykowną, gdybyśmy przez popularne, ale w konsekwencjach swoich niedostatecznie przemyślane zarządzenia podcinać albo choćby narażać go mieli. Tymczasem nie można zaprzeczyć, że projektowana reglamentacja handlu dewizami, choć w zasadzie słuszna, mogłaby łatwo do takiego wy-

niku doprowadzić i zamiast ułatwić naszemu krajowi wymianę, handlową z zagranicą zatamować ostatnią drogę, którą się ona dziś jeszcze odbywać może.

Kredyt pozostaje więc w obecnej naszej sytyacji jedynym środkiem dla zaspokojenia naszych potrzeb zagranicą, przyczem poza kredytem prywatnym, o którym mówiliśmy, wchodzi w rachubę jako czynnik równie ważny jeszcze kredyt rządowy w formie pożyczki, która ma dać skarbowi możność przetrwania najcięższego okresu, zanim z podwyższonych i nowych podatków wpływać zaczną zwiększone dochody. Powodzenie pożyczki amerykańskiej zupełnie jest żywotną dla Polski koniecznością, gdyż jest ona najbardziej pożądaną drogą dla otrzymania przez nas artykułów i środków produkcji, nieodzownych dla pełnego uruchomienia naszego życia gospodarczego.

Nie brak jest w Polsce głosów, że dopiero po nadaniu marce polskiej—zamiast dzisiejszej zupełnie nieokreślonej wartości—ścisłej relacji do złota, rozpocząć się może sanacja naszej sytuacji walutowej. Zdaniem naszem—kończy p. E. R.—ustalenie relacji do złota nie jest rzeczą najpilniejszą w okresie, kiedy szereg innych walut zeszedł również do rzędu walut czysto papierowych. Powstrzymanie natomiast dalszej, ewentualnie nawet ograniczenie dotychczasowej inflacji jednocześnie z takiem uregulowaniem kwestji przywozu, żeby możliwie płaconym on był z kredytów zagranicznych, niezawodnie lepiej wpłynie na poprawę kursu naszej marki, niż gdyby Sejm uchwalił dla niej relację do złota, która u nas miałaby zupełnie równie fikcyjne znaczenie jak dziś dla znacznej ilości innych walut europejskich.

powinien sobie dokładnie zdać sprawę z tego, co tu piszemy i gdy nadejdzie czas plebiscytu głos swój oddać na Polskę, gdyż tylko w Polsce możemy walczyć o urzeczywistnienie naszych idei socjalistycznych.

Górny Slask musi złączony być z Polską!

Jan Czapski.

Z Górnego Śląska.

O Górny Śląsk.

Pisaliśmy już niejednokrotnie, że Niemcy dzięki przegranej wojnie stoją obecnie nad przepaścią w gospodarce wewnętrznej swego państwa.

Rzuciwszy się z motyką na słońce t. zn. rzuciwszy się w wir wojny eropejskiej z zamiarem pokonania koalicji zostały same pobite po 4 latach wojny.

Lud roboczy niemiecki musi wziąść teraz na swoje ramiona wszystkie ciężary wojenne.

Przypatrzmy się bliżej sytuacji jaka panuje w Niemczech, widzimy że kraj ten ogniś potężny, kraj surowej dyscypliny Wilhelmów i Hindenburgów, kraj który w przemyśle i handlu międzynarodowy stał niemało że na pierwszym miejscu, obecnie przedstawia obraz zupełnie dezorganizacji wewnętrznej, schodzi na stopień drugi, zaliczony obecnie do podrzędnych państw w Europie.

Niemcy utraciły kolonje w Afryce, Alzację i Lotaryngię utraciły kraje w których przemysł był rozwinięty lub skąd dostarczano surowców dla przemysłu.

Przemysł niemiecki jest rozbity.

Zaś kraj obdłużony straszliwie długami miljardowemi wojennemi, które trzeba spłacić koalicji.

Czarny duch widma złowrogiego zawisł nad niemieckiem „Vaterlandem".

Niemcy widzą, że coraz bardziej zbliża się do nich przykra rzeczywistość, dokładają wszelkich sił, aby choć tereny objęte dziś plebiscytem uratować dla siebie a przedewszystkiem Górny Śląsk, tę krainę bogatą w czarne djamenty.

Tę bogatą krainę w podziemne skarby, gdzie żyje spokojny i cierpliwy lud polski.

Na samą myśl, że Górny Śląsk może odpaść w plebiscycie od niemieckiego państwa ogarnia każdego niemca strach wielki.

Niemcy bez Górnego Śląska nie będą niemcami.

Niemcy przez utratę Górnego Śląska zostaną na wieczne czasy skarani jako niewolnicy zależni Francji.

Nie jest to wcale nasze zdanie. Pisze to hakatystyczny „Ostdeutsche Morgenpost". Pisze i mocno podkreśla, że Niemcy bez Śląska Górnego są stracone, skarane na poniewierkę u innych narodów na niewolników.

Autor tego artykułu pisze między innemi:

Die letzte Waffe Deutschlands ist Oberschlesien".

Widzimy więc, że Niemcy całą nadzieję pokładają jeszcze na Górnym Śląsku, że takowy im się dostanie jako dojna krowa, z której by potym mogli ciągnąć ile się da, by spłacać swoje długi.

Każdy robotnik górnośląski

Górny Śląsk na konferencji w Spaa.

PARYZ „Echo de Paris" wyraża przekonanie, iż program konferencji w Spaa będzie rozszerzony. Lloyd George zawezwał generałów z Berlina i Prus Wschodnich. Z tego można wnioskować, że konferencja obradować będzie nietylko nad sprawą rozbrojenia Niemiec, lecz także nad przyszłością obszarów plebiscytowych a niemniej nad głosowaniem ludowem na tych obszarach. Taksamo będzie konferencja obradowała w sprawie obszarów, jakie już Niemcy odstąpić musiały jak np. nad sprawą Gdańska.

Plany Niemiec w sprawie G. Śląska.

PARYZ, (Havas) „Petit Parisien" donosi z Berlina, że kanclerz Niemiec będzie się domagał na konferencji w Spaa utrzymania 200 tys. armji niemieckiej i opróżnienia okupowanych przez Sojuszników terytorjów. W sprawie kopalń węgla na Górnym Śląsku kanclerz niemiecki będzie się starał przeciwstawić interesy Francji, interesom Polski. Pozatem kanclerz będzie popierał myśl pożyczki międzynarodowej.

Oświadczenie G. Le Ronda.

BYTOM (PAT.) W wywiadzie z jednym z dziennikarzy co do Górnego Śląska G. Le Rond oświadczył, że dla niego kwestja górnośląska nie istnieje, bo została określona artykułem 88 traktatu pokojowego, co do terminu plebiscytu Komisja Rządząca nic konkretnego nie postanowiła. Kwestja podatkowa postawiona jest tak, że podatki płacone przez ludność pozostają w kasach miejscowych i ani do Berlina, ani do Wrocławia wysyłane nie są. Co do węgla to jest rozdzielany właściwie w myśl poleceń Najwyż. Koalic. Komisji Restytucyjnej. W sprawie „Sicherki" mimo odpowiedzi wymijającej, ze słów generała sądzić należy, że Sicherka będzie rozwiązana. Przepisy prasowe dotknąć mogą jedynie te pisma, które zakłócać będą spokój na G. Śląsku.

„Ostmarkverein" przeciw Korfantemu.

BYTOM (tel. wł.) Górnośląskie pisma niemieckie donoszą, że „Ostmarkverein" wysłał do Paryża delegację, która zażąda odwołania p. Korfantego, jako polskiego komisarza plebiscytowego. „Ostmarkverein" zamierza podobny krok podjąć i w Warszawie, licząc w tym względzie na pomoc polskiej partji socjalistycznej.

Sabotarz.

BYTOM. PAT. Onegdajsza „Gazeta Ludowa" w Katowicach donosi, że wczoraj brakło prądu elektrycznego w jednej drukarni, wskutek czego numer wczorajszy wyszedł ze znacznem opóźnieniem. Przy badaniu przyczyny okazało się, że przewody elektryczne do tej drukarni zostały przecięte przez jakiegoś robotnika, którego sąsiedzi zauważyli przedtem na dachu domu „Gazety Ludowej", przypuszczając, że dokonuje naprawy przewodów. W toku dalszych dochodzeń okazało się, że żaden robotnik nie został wtedy wysłany do takiej roboty, z czego wynika, że ma się tu do czynienia z zorganizowanym sabotażem niemieckim.

Zacięte walki na całym froncie.

Komunikat Sztabu Generalnego.

WARSZAWA. (PAT.). Na północ od jeziora Dołgoje oddziały naszej piechoty dokonały wypadu w celu wywiadowczym i po krótkiej lecz zaciętej walce zdobyły szturmem wieś Ugły, wzięły jeńców i kilka karabinów maszynowych. Srogie ataki bolszewickie wzdłuż rzeki Czerncy zostały odparte ogniem artylerji i karabinów maszynowych. Na południe od **Bobrujska** nieprzyjaciel atakował nasze pozycje w rejonie Szaciłek, piechota poznańska ataki te odparła. Artylerja nasza zmusiła do odwrotu flotyllę statków pancernych bolszewickich na Prypeci w rejonie Bahrynowicz. Jak zawsze pełne inicjatywy oddziały 9 dywizji polskiej w śmiałym wypadzie na Szestowice i Bałanowce rozbiły oddziały jazdy nieprzyjacielskiej, a nastepnie wyparły obsadę piechoty z tych miejscowości. W rejonie Skuteczna oddziały bolszewickie pod wpływem naszych manewrów wycofują się na Owrucz. Na Uborci przeciwnik, który poniósł w ostatnich walkach ciężkie straty, podwiózł nowe siły i przygotowywuje się do dalszej akcji. Walki w rejonie Korca i Szepietówki trwają ze zmiennym szczęściem Z powodu dużej przestrzeni i trudności komunikacyjnych nie można jeszcze dokładnie objąć całości tej akcji. Na Podolu drobne utarczki, ogólnie pomyślne dla nas.

TELEGRAMY.

Władza dyktatorska.

WARSZAWA. (telefon.) Rada Najwyższa sprawować będzie władze dyktatorską, biorąc w swe ręce wszelkie sprawy dotyczące interesów narodowych. Wszystkie rozporządzenia i zarządzenia podlegają natychmiastowemu wykonaniu. Dominujący wpływ w Radzie przypadnieNaczelnikowi Państwa.

JÓZEF MACIEJOWSKI.

Romans Kasztelanki.

POWIESC HISTORYCZNA.

104) Prawa przedruku zastrzeżone.

— Ty już swoje zrobiłeś. Zwolnią cię.

— Wojna ma się ku końcowi. Tak jest—szwed rady nam nie da. Swoje zrobiłem — zamyślił się. — Gdybym nie był pewny zwycięstwa, gdybym wiedział, że nas młodzieży potrzeba jest wielu jeszcze, nie byłbym zawitał w te progi, o ślubie nie myślał jeszcze, choć serce rwało się do was, kasztelanko.

— Ale teraz, teraz—szeptała miłośnie — uczyniłeś dla kraju wszystko, co mogłeś, został nam świat naszych uczuć. Chcesz go znów rzucać, gdy wolno ci inaczej postąpić?

Wymowa kasztelanki była wymową serca niewieściego, które kochało, więc—potęgą.

Pokorniał wojewodzic przed nią, nie umiał opierać się cudownym szeptom, oczarowywany niemi coraz mocniej, coraz gwałtowniej.

A kasztelanka wyczuwając całą siłę uroku, jakim spowijała wojewodzica, coraz pieszczotliwiej szeptała przekonywająco, by na wojnę nie szedł już i nie zostawiał jej na pastwę samotności.

Ale chwilę słabości wojewodzic przemógł i na prośby nic się nie odezwał, jak gdyby w milczeniu godził się wycofać z armji, a przez to nie zasępiać Anuty. I kasztelanka milczenie wojewodzica wzięła za zgodę—bez słów.

Kiedy znużeni drogą panowie oficerowie rozeszli się do przygotowanych pokojów gościnnych, a Zdanoszycki znalazł się z kasztelanką i wojewodzicem — wesoło zawołał, będąc w niezwykłym humorze:

— A taki jutro sprawiam aśćpani ślub i basta!

— Zaliż to możliwe—żywo podjął Chłapowski. Kasztelanka spłonęła rumieńcem.

— A cóż? Co nie możliwe? Toć wojna dobrodzieju mój. Slub się weźmie i basta!

Zdanoszycki był w świetnym usposobieniu, nagadawszy się przy kieliszku z gośćmi o sprawach publicznych do syta Pamiętał przytem całą tęsknotę Anuty do rotmistrza, obawiał się, że może wojna znów ich rozłączyć i piękną krewniaczkę o śmierć przyprowadzić. To też rzekł:

— Masz mi tęsknić i z tęsknoty więdnąć, truć się a martwić — kiedy wola Boga idź dziecko moje za kogo ci przeznaczono. Tu złożył na czole kasztelanki ojcowski pocałunek.

Młodzi oczywiście wyrazili zgodę bez namysłu.

Zaczęto układać szczegóły zawarcia małżeństwa, obejście trudności, nastręczających się przy związku raptownem i powątpiewać czy będzie to możliwe. Ale Zdanoszycki wielkie trudności wziął na siebie, obiecując skoro świt do sąsiedniej wsi parafialnej dojechać i z księdzem proboszczem sprywę omówić.

— A na dwunastę bądźcież mi gotowi—oświadczył obojgu na dobranoc, odprowadzając wojewodzica na spoczynek.

Pozostawszy samą, oddała się kasztelanka słodkim marzeniom, nie przeczuwając nic, coby mogło tym razem zniweczyć jej tak bliskie, tąk jus bardzo bliskie szczęście, szczęście śnione, do którego dusza cała lgnęła.

Marzył również i wojewodzic o Anucie, rad, że po trudach wojennych, po walkach, błysnęła mu cudowna chwila ziszczonych pragnień.

Oboje ani na chwilę nie przypuszczali, że szło ku nim groźne upiorne nieszczęście, które mogło w niwecz obrócić całą radość serc rozkochanych w sobie.

(d. c. n.).

Pierwsze posiedzenie Rady Obr. Krajowej.

WARSZAWA. (PAT.) Prezydjum rady ministrów kymunikuje: Dnia 1 lipca r, b. odbyło się w Belwederze pod przewodnictwem Naczelnika Państwa pierwsze posiedzenie Rady obrony Państwa, powołanej uchwałą Sejmu z dn. 1 lipca. Udział w nim brali: marszałek Sejmu, prezydent ministrów, posłowie Barlicki, Tabor, Stapiński, Rataj, Skulski, Dmowski, Federowicz, Chodzyński, de Rosset i Czerniewski: z ramienia rządu Sapieha min. spraw zagr. Sliwiński min. aprowiz. i gen. Sosnkowski min. wojny jako przedstawiciele wojskowości gen Stanisław Haller Szeptycki i Rozwadowski wreszcie prezydjum Rady ministrów szefowie sekcji Leskowicz. i dr. Studziński wyznaczeni przez prezydenta ministrów który w myśl ustawy obejmią biurowość Rady Po zagajeniu przez Naczelnika Państwa przeprowadzono dyskusję nad zakresem działalności Rady. ustalono program prac Rady również porządek dzienny ustalono wydać odezwę do walczących wojsk, zarządzono zaciąg ochotnika i w celu wykonania tego przyjęto projekt odezwy do społeczeństa projekt przepisów wykonawczych i inne. Rada Obrony państwowej postanowiła też ogłaszać z każde posiedzenia kumunikaty.

Tworzenie rządu większości.

WARSZAWA. (telefon.) Tworzenie rządu większości nie doprowadziło do rezultatu, Konferencje trwają bez powodzenia.

Katastrofa pod Żyrardowem.

WARSZAWA. (telefon.) Na 42 wiorście pod Zyrardowem w pociągu towarorym zapalił się z przyczyny nieustalonej dach wagonu, w którym wieziono pyrokseline. Jedna z kobiet zauważywszy płomień pociąg zdołała zatrzymać. Wybuchowi jednak zapobiedz nie zdołano. Zginęli żołnierze i kobieta, która pociąg zatrzymała. Wybuch był tak silny, że zniszczył wagony, tor kolejowy, na parę metrów czyniąc wyrwę. Zniszczone zostały również zupełnie najbliższe pola i zabudowania wiosek. Eksplozję słyszano w Skierniewicach. W Zyrardowie w wielu domach powypadały szyby. Straty wielkie. Ruch na parę godzin był zatrzymany.

Aresztowanie rosjan w Warszawie.

WARSZAWA .(tel. wł.) W związku z ostatnimi wypadkami na froncie i zachowaniem się niektórych rosjan w Warszawie wśród tamtejszej kolonji rosyjskiej dokonano licznych aresztowań, Aresztowania także trwają w dalszym ciągu. W sprawie tej z Naczelnikiem Państwa konferował Mereżkowskij.

Krętactwa niemców

OLSZTYN (PAT) W kołach niemieckich wywołał ogromne wzburzenie fakt wstrzymania 600 niemców nieuprawnionych do głosowania przewiezionych przez korytarz polski. Niemcy założyli z tego powodu oficjalny protest w Komisji.

Miljardowe zamówienia rządu w Łodzi.

Łodzki „Volksblat" donosi, że ministerjum wojny oświadczyło łódzkiemu związkowi fabrykantów iż pragnie zakupić pięć miljonów metrów materjałów bawełnianych na bieliznę, pół miliona metrów bielizny trykotowej, pół miliona materjałów na rękawiczki i pół miljona metrów towarów wełnianych rząd gotów jest dać zaliczkę od 50 proc, do 75 proc.

Zamówienie powinno być wykończone do dnia 1 XII r.b. Pozatem Pozap ma poczynić duże zamówienia w Łodzi i traktuje już z niektóremi fabrykantami o dostawę kilku miljonów metrów metkalu i innych materjałów. Jeden z fabrykantów oświadczył że dzięki temu zamówieniu które sięga około miljarda. fabryki łódzkie będą miały zapewnioną robotę na cztery do pięciu miesięcy

Położenie na Ukrainie.

LWOW. Z Płoskirowa donoszą, że rząd ukraiński z p. Prokopowiczem na czele wyjechał do Kamieńca Podolskiego. Tamże zostają przeniesione biura ministerjalne i cały aparat rządu ukraińskiego. Płoskirów jest przepełniony przez uchodźców z terytorjów, opuszczonych przez nasze wojska. Na terytorjach tych trwają utarczki naszej jazdy z kawalerią Budiennego, W walce z bolszewikami uczestniczą partje partyzantów ukraińskich. Między innemi walczy przeciw bolszewikom groźny Szepel. Oddziały Budiennego budzą wśród ludności postrach, gdyż żyją na koszt chłopów, których rabują.

Mobilizacja w Rumunji dokonana.

KRAKOW. (telefonem.) Rumunja wojska zmobilizowała i armja gotowa jest w każdej chwili do wymarszu.

Krassin przewleka.

PARYZ (PAT. Radjo). Jak donoszą dzienniki z Londynu, na 14 postanowionych przez Najwyższą Rade ekonomiczną pytań, mógł Krassin udzielić odpowiedzi tylko co do pięciu. Panuje powszechne przekonanie, że Krassin starą się tylko zyskać na czasie. W sprawie długów b. rządu rosyjskiego, zamiast udzielić odpowiedzi ostatecznej, wystąpił Krassin jedynie z propozycją utworzenia mieszanej komisji, złożonej z przedstawicieli państw zachodnich i Rosji, któraby się zajęła rozpatrzeniem sprawy długów rosyjskich.

O wojska w Albanji.

LJON. (PAT.) Według depeszy z Rzymu izba włoska odrzuciła 248 przeciw 100 głosom wniosek socjalistów, domagający się wycofania wojsk włoskich z Albanji.

Dług Niemiec 265 miljardów.

BERLIN.—W komisji budżetowej parlamentu niemieckiego oświadczył minister skarb, dr. Wirt że ogólny dług rzeszy. wynosi 265 miljaldów.

Wykrycia i aresztowanie członków międzynarodowej bandy włamywaczy.

W dniu 31-V r.b. ekspozytura Urzędu Śledczego na pow Będziński ujęła znanego władzom policyjnym a szczególnie lwowskim słynnego międzynarodowego włamywacza Henryka Ehrenfelda, występującego pod przezwiskiem „Jędrka" a ukrywającego się pod nazwiskiem Ignacego Pfeifera. W związku z tem wciągu 10 dni i nocy prowadzone energiczne śledztwo dało niezmiernie ciekawe wyniki. Badany kilkakrotnie Ehrenfeld zeznał, że od roku 1917 go należał do szajki międzynarodowych włamywaczów pod wodzą herszta Wawrzyńca Badnarza, zwanego „Kukułka", pochodzącego z Krakowa. Wymienił też szereg nazwisk głośnych kasiarzy i doliniarzy—jego wspólników, których ze względu na toczące się jeszcze śledztwo i wszczęte poszukiwania na razie ujawnić nie możemy. Dalej przyznał się do winy, że rozbijał nawet najwięcej skomplikowane, opatrzone ochronnymi mechanizmami alarmującymi — kasy ogniotrwałe i rabował bogate sklepy jubilerskie we Lwowie Stanisławowie Odesie Berlinie, Paryżu i innych większych miastach Europy, a nawet Ameryki. Ostatnio przebywał w Paryżu i Berlinie, oraz w Rosji, grasując tam z kochanką swą Katarzyną Klimala i wspólnikami I w Sosnowcu szajka ta miała dwie swe kryjówki i to bardzo pewne. Jedną z nich „było mieszkanie Izraela Boreneztajne, zamieszkałego przy ul. Białej N. 1, gdzie przeprowadzona przez Urząd Sledczy rewizja dała bardzo pomyślne rezultaty, znaleziono tam bowiem 100,000 polskich, większe sumy w markach papier. i złotych niemieckich rublach rosyjskich i znaczna ilość zrabowanej bižuterji. Wszystko to pochodziło z rabunków. Przy tej okazji przyłapano też sprytnego „działacza doliniarza" i pośrednika Izraela Borensztejna poszukiwanego przez władze sądowe w różnych miastach, a będącego w spółce z bandą włamywaczy. Druga kryjówką włamywaczy było mieszkanie Symchy Feldmanna przy ul Teatralnej Nr. 3. W nocy z 3-go na 4-go bm. w czasie przeprowadzonej tam rewizji przez funkcjonarjuszów Urzędu Sledczego, na podstawie posiadanych poszlak aresztowano zbiegłego i ukrywającego się Symchę Feldbama wraz z rodziną, a mianowicie jego żonę Jentą i 18 letnią córką Rózią. Zbadani w Urzędzie Sledczym wszyscy przyznali się do winy brania udziału w rabunkach twierdząc, że przyczyną tego wszystkiego i głównym sprawcą był Symcha Feldbaum który np. córkę Rózię wysyłał niejednokrotnie do Lwowa po odbiór zrabowanych pieniędzy i biżuterji, poza granicami Polski, które magazynowano we Lwowie.

Jednocześnie ujęta została „urzędowa żona" Henryka Ehrenfelda, a właściwie jego kochanka, Katarzyna Klimala, która z „małżonkiem" swym podróżowała po całym świecie z komfortem, a ostatnio miała zamiar wyjechać z nim do pewnego miasta w... Argentynie na... gościnne występy, dowodem czego mogą być znalezione przy obojgu, wykupione w Berlinie karty okrętowe. Organizacja międzynarodowych włamywaczy, jak wykazuje śledztwo jest bardzo szeroka i świetnie prowadzona i liczy większą ilość członków. Zaznaczyć należy, że oddział Urzędu Sledczego w Będzinie bardzo sprytnie i energicznie zajął się tą sprawą i sądzić można, że wykryje dalsze ciekawe szczegóły w tej aferze.

Z teatru.

Mazepa—J. Słowack'ego.

Nie pamiętam kiedy to teatr prowincjonalny, a więc w wyjątkowych warunkach przemagając je wystawił dzieło sztuki o dużych walorach: Teatry prowincjonalne grywają zazwyczaj rzeczy łatwe, lekkie, nie wymagające zachodu co do wystawy, ani wielkiego wysiłku gry artystów, którzy w kalejdoskopie premier z konieczności, nie są w stanie mimo zdolności dużych nawet opracowywać należycie ról. Zważywszy to wszystko, oddajemy dyrekcji teatru H Czarneckiego a oczywiście i przedewszystkiem p. Winiaszkiewiczowi, obecnemu kierownikowi dramatu i komedji — całe uznanie za to, że Mazepę wystawił, że wystawił tę sztukę jak na warunki naszego teatru bardzo dobrze.

Pomyśleć tylko ani oprawy należytej, t,. wystawy, ani czasu na pełne opanowanie sztuki, ani możliwości w doborze zupełnym obsady ról. Wszystko zdobyto. Przedstawienie Mazepy wywarło mocne wrażenie, zwłaszcza ostatnie obrazy, począwszy od sceny z murowaniem płochego pazia. Do tej staranności wystawienia przyczynili się naturalnie i artyści. Dąbrowski jako wojewoda, podkreślając wszystkie cechy magnata polskiego, był, powtórzmy — świetny. On i Tański—Mazepa zagrali naprawdę w scenach kulminacyjnych na uczuciu widza. Czyż trzeba więcej? I p. Szewczyńska wywiązała się z trudnej roli Amelji bez zarzutu, kładąc w kreację dużo koniecznego liryzmu o podkładzie silnie dramatycznym. Mniej szczęśliwie wypadła rola Zbigniewa w pierwszych odsłonach choć p. Gorzkowski starał się jaknajlepiej wywiązać z zadania. Kasztelanowa p. Dunajewskiej, postać króla w interpretacji p. Powolańskiego dużo dały finezji w potraktowaniu tych ról, a epizodyczne nic nie pozostawiały do życzenia. Mazepa będzie mieć na scenie szereg przedstawień, przyjęty owacyjnie przez premjerową publiczność.

J. M—ski

Kronika.

— **Z wiecu w sprawie Pożyczki Odrodzenia.** W ubiegłą niedzielę w sali magistratu (w Sosnowcu przy licznym udziale zebranych odbył się wiec w sprawie Pożyczki Odrodzenia. Wiec zagaił p. starosta Popielewski, poczem przemawiali, uzasadniając konieczność nabywania Pożyczki Odrodzenia delegaci rządu pp. Chorzewski i red. Kazimierz Polak, dr, Schenborn, chwytając za serce słuchaczy głęboko uczuciowem przemówieniem, p. Jędralski, oraz red. Wapniarski. Wszyscy mówcy szeroko omówili znaczenie pożyczki dla społeczeństwa, udawadniając, że nabywanie pożyczki jest i ze względów czysto finansowych bardzo korzystnym interesem. Wiecowi przewodniczyli pp. starosta Popielawski, dyr. Kasy Kraj. Pożycz. p. Sztrane, dyr. Banku Handlowego p. Siemiradzki, vice prezydent m. Sosnowca p. Niernsee, sędzia p. Witowski, pp, Miedziński i radny p. Lubelski.

Wszystkich mówców darzono frenetycznemi oklaskami. Polska Krajowa kasa pożyczkowa urządziła na miejscu biuro przyjmując zapisy na Pożyczkę Odrodzenia.

Zapisy wpłynęły licznie.

— **Protest przeciw przyspieszeniu plebiscytu** Zarząd okr. nar. partji rob. Zagłębia Dąbrowskiego i rada okr. polskich zw, zawod. Zagłębia Dąbrowskiego wysłały do Naczelnika państwa depeszę, w której protestują przeciwko nie uwzględnieniu przez koalicję żądania Polski odroczenia plebiscytu na Mazurach i w Warmji. i domagają się, aby rząd polski dążył w dalszym ciągu do cofnięcia terminu.

— **Zarząd Narodowego Zjednoczenia Ludowego** zawiadamia, że zebranie okręgowe delegatów kół odbędzie się w dniu 11 b. m. o godzinie 10-ej rano. Ze względu na ważność obrad prosimy, aby wszystkie koła wysłały swych przedstawicieli. Zebranie odbędzie się w lokalu N. Z. Lud. przy ulicy Piłsudskiego (Staro sosnowieckiej) 16.

— **Rozrost fabryki marmurów.** Stara kielecka fabryka marmurów została, jak wiadomo, własnością zasobnego Tow. Akcyjnego Marmurów Kieleckich. Wróży to wielkim rozrostem wytwórczości, czego widzimy już pierwsze dowody. Dzięki energicznym krokom dyrektora handlowego, p. K. Czajkowskiego, Towarzystwo nabyło w tych dniach duże przestrzenie eksploatacyjne marmurów w gminie piekoszewskiej w Janowie i Jaworzni. W niedługim czasie mają stanąć tam fabryczne budynki, będzie przeprowadzona kolejka i cichy zakątek piekoszowski zawre gorączką produkcji znanych dobrze marmurów „kieleckich".

— **Stowarzyszenie Spółdzielcze „Rzemieślnik"** komunikuje nam, że za maj nie otrzymało dotąd 6000 kg. mąki pszennej z należnego mu przydziału kontygentowego. Kaszy nie otrzymuje już od 4-ech miesięcy, Skutkiem braku mąki zamiast wydawać 600 bochenków chleba ludności codziennie, wspomniana kooperatywa nie może wydawać nawet połowy tej ilości.

Tak samo jest z cukrem, którego racię dotychczas zmniejszono o jedną trzecią.

Inspektorjat aprowizacji, dokąd kooperatywa „Rzemieślnik" kieruje swe reklamacje, odsyła ją do Magistratu, a Magistrat podobno ze swej strony skierowuje „Rzemieślnika" do Inspekt. Aprowizacji, tłumacząc się brakiem zapasów. Tymczasem członkowie kooperatywy domagają się należnych im racji żywnościowych... Dobrze się czuć musi zarząd „Rzemieślnika" w takiej sytuacji?..

— **Repertuar teatru.** Dziś po południu po cenach zniżonych „Kochanek z obłoków" farsa arcywesoła. Wieczorem na kopalni „Saturn" teatr nasz daje satyrę sceniczną „Gubernator i Trockij.

W niedzielu dn. 4 lipca do rzędu sztuk wyższej wartości literacko-artycznej przybywa komedja Adama Asnyka pt. „Bracia Lerche". Artyści z p. Winiaszkiewiczem na czele dokładają wszelkich starań, aby utwór ten nie grany od dłuższego czasu na scenach polskich ze względów cenzuralnych, wystawić w odpowiedniem opracowaniu.

Po południu wznowienie oryginalnej komedji groteski Krzywoszewskiego „Głuszec" z p. Winiaszkiewiczową i Dąbrowskim na czele.

— Troccadero — kabaret, dla urozmaicenia programu sprowadził szereg nowych, znanych i bardzo utalentowanych sił kabaretowo-estradowych Obecnie wystąpi lwowska operetkowa śpiewaczka p. Milla Leszczyńska pieśni swojkie nucić będzie nam, Nuna Wacławska, obdarzona ładnym głosem estradowym, p. Helmińska również ładnie śpiewać będzie, a jeszcze ładniej tańczyć, wreszcie głośna subretka p. Makowska i znakomity humorysta Waconi uzupełnią występami całość wieczorów, na które zapewne pospieszą liczni bywalcy kabaretu, mając tyle nowych atrakcji.

Z Zawiercia.

Epidemja kradzieży.

Z dnia 15 na 16 b. m. w nocy została popełniona przez niewiadomych sprawców kradzież z wagonu stojącego na stacji Zawiercie, należący do kopalni „Teodor" w Zawierciu. Skradziono 1 worek cukru wagi 100 kilo, wartości 1600 mk. Dochodzenie w tej sprawie zostało przesłane do Sędziego Śledczego IV rew. w Sosnowcu.—

Dnia 15 b. m. została popełniona kradzież z mieszkania Nowakowskiej Józefy zam. w Zawierciu, w domach Tow. Akc, Skradziono 1500 rb. gotówką w papierach „Kiereńskiego książkę oszczędności wydaną przez pocztę w Zawierciu za rządów rosyjskich, 1 kożuch biały, 1 poduszkę, 1 poszwę, 1 chustkę wełnianą 1 okrycie z łóżka, 1 parę bucików damskich, 1 parę cholewek męskich nowych, i parę gum pod zelówki 1 kamizelkę czarną, 1 par spodni czarnych, 2 koszule webowe, 3 talerze i inne naczynia kuchenne. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi na sumę 16,000 mk. Kradzież tą popełnił Nowakowski Maksymiljan syn poszkodowanej Nowakowskiej zam. tam—że. Nowakowski został osadzony w więzieniu. Dochodzenie w tej sprawie zostało przesłane do Sędziego Śledczego IV rew, w Sosnowcu.—

Dnia 8 b. m. została popełniona kradzież z mieszkania Rzepkiewicza Władysława zam. w Zawierciu w domach Tow, Akc. Zawiercie. Skradziono; 1 pierścień złoty z dwoma brylantami i szafirem, 1 obrączka ze złota dukatowego i 1 bransoletkę platynową. Wartość skradzionej bižuterji wynosi na sumę 16000 mk. Podejrzana o popełnienie tej kradzieży służąca Stanisława Serwatka została zwolniona za zobowiązaniem. Dochodzenie w sprawie zostało przesłane do Sędziego Śledczego IV rew, w Sosnowcu.

Dnia 18 b. m. została popełniona kradzież ze strychu Emilji Janikowskiej zam. w Zawierciu przy ul Paderewskiego nr 14. Skradziono 3 poszewki białe z wstawkami, 2 poszwy z pierzyn białe, 1 koszula męska 1 koszule trykotową męska, 1 garnitur męski i 15 funtów mąki pszennej na ogólną sumę 7500 mk. Podejrzany o popełnienie tej kradzieży Józef Rok zam, w Zawierciu przy ul, Jasnej nr. 6, został zwolniony za zobowiązaniem. Dochodzenie w tej sprawie zostało przesłane do Sędziego Śledczego IV rew. w Sosnowcu.—

Z dnia 17 na 18 b, m. w nocy została popełniona przez niewiadomych sprawców kradzież z mieszkania Grinsztajna Joachima zam. w Zawierciu przy ul. Nowy-Rynek dom Perłowskiego dyzenfektora miejskiego. Skradziono rzeczy oddane mu do dyzenfekcji a mianowicie: 16 garniturów niebieskich płóciennych męskich, 4 bluzy niebieskie, 1 płaszcz, 1 parę kalesonów i 1 koszule. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi na sumę 5900 mk. O powyższem został zawiadomiony Sędzia Śledczy IV rew. w Sosnowcu, Śledztwo w toku.—

Z Oświęcimia.

Ze stosunków granicznych.

Dowiadujemy się ze źródeł dobrze poinformowanych, że na odcinku granicznym oświęcimskim granica jest bardzo źle strzeżona po stronie polskiej. Żołnierze straży granicznej z placówki np. w zabrzegu udają się za granicę i tu najczęściej w restauracji Hadamickiego tuż przy moście granicznym spijają się z niemieckimi urzędnikami cłowymi należącymi do zajadłych hakatysków, którym często opowiadają najrozmaitsze brednie o Polsce, zdradzając częstokroć świadomie lub nieświadomie tajemnice wojskowe przez wskazywanie siły wojsk pogranicznych, kurjerów. Szczególnie wiadomości takie uzyskują od nich tak zw. Hilfszollbeamten (urzędnicy pomocniczy cłowi), którzy podają się za gorliwych polaków. Często po stronie niemców występują i posterunki francuskie pełniące służbę wartowniczą wspólnie z tajnymi agentami niemieckimi. Przemytnictwo, wskutek złego strzeżenia granicy rośnie z dnia na dzień. Na niektórych urzędach po stronie polskiej na pograniczu znajdują się ludzie b. nieżyczliwi dla Polski.

W Oświęcimie pod komisarzem policji państwowej w służbie granicznej jest np. znany z szykan antypolskich niemiec austrjacki Ullmann. Tajnym agentem „zwalczającym przemytnictwo" na pograniczu Oświęcimskiem jest żyd, nazwiskiem Band, znany lichwiarz i przemytnik, na którego dawno już oburza się ludność pogranicza. W dniu 15 ab m. do restauracji Hadamickiego przy moście, w czasie, gdy byli w niej niejacy Jan Jaromin i Wilh. Morkis (szewc) zgłosił się o godz. 9 wiecz. plut, straży granicznej polskiej, który przeszedł granicę, nazwiskiem Kuchnel, który urządził sobie wesołą libację z urzędnikami cła hakatystami Gruegerem i Wagnerem, a zapraszającego do swego stołu Jaromina chcącego go ostrzec przed niemcami zwymyślał a w końcu pobił tak, że ten leży obecnie chory w domu.

O zajściu tem zawiadomiono odnośne władze, sądzimy że wzrócą one należytą uwagę na wypadki podobne i usuną szkodliwe jednostki ze służby państwowej.

OGŁOSZENIE.

Do rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, dział B. Tom I — firma „Towarzystwo Akcyjne Elektrowni Sosnowieckiej w dniu 14-ym czerwca 1920 r. dopisano w rubryce 5 co następuje:

Z dniem 8. VIII 919 r. ustąpili ze składu Rady Zarządzającej Karol Agthe. Walter Blütgen, Justus Breul, Henryk Brunig, Filip Schrimpff, Edward Ulman, na ich zaś miejsce zostali wybrani z tymże dniem 8. VIII. 1919 r. Kazimierz Gayczak, Dyrektor Tow. Akc. Elektrowni Sosnowieckiej zam. w Sosnowcu, Daniel Gauchat, dyrektor Banku dla przedsiębiorstw elektrycznych w Zurychu, Wiesław Gerlicz, dyrektor kolei elektrycznej dojazdowej Łòdź — Zgierz — Pabjanice, zam, w Łodzi, Rene Koschlin, dyrektor Tow. Szwajcarskiego dla przemysłu elektrycznego „Glaris", Tadeusz Sułowski, dyrektor Tow. Akc. „Siła i Swiatło" zam. w Warszawie, Edward Tempel, kupiec, zam w Łodzi.

Do Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, dział A, Tom II zapisano w dniu 14 czerwca 1920 r. następujące firmy:

1326. „Walenty Kotwisz" bufet II kl. na stacji W. W. w Sosnowcu, właściciel Walenty Kotwisz, zam. w Sosnowcu, stacja W. W.

1327. „Zagłębie" mechaniczny wyrób obuwia, Sosnowiec, Kołłątaja N. 10. Wspólnicy: 1) Majer Rozenman, zam. w Sosnowcu, ul. Towarowa Nr. 3 i 2) Szlama Gitler, zam. w Sosnowcu, Szenowska Nr. 6. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności w styczniu 1920 r. Do reprezentowania spółki upoważnieni są obaj wspólnicy, każdy oddzielnie Wszelkiego rodzaju korespondencje, weksle, czeki, umowy, zobowiązania — winny być podpisywane przez obydwóch wspólników.

1328. „S. Orbach i Pergerycht" Sosnowiec, Modrzejowska Nr, 9, Wspólnicy. 1) Szlama Orbach, zam. w Sosnowcu, Małachowskiego Nr. 12, 2) Ojzer Pergerycht, zam. w Sosnowcu, Małachowskiego Nr. 12. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności dnia 5 stycznia 1920. Do reprezentowania spółki upoważniony jest każdy ze wspólników samodzielnie. Do odbierania i kwitowania listów, przesyłek wystarczy podpis jednego wspólnika, wszelkie zaś zobowiązania w imieniu firmy, winny być podpisywane przez obydwóch wspólników.

1329. „B. Tencer" handel tow. kolonjalnymi w Sosnowcu Targowa Nr. 9. Właściciel, Berek Tencer. zam . w Sosnowcu, Targowa Nr. 8.

1330. „Tomaszewski, Turlej i S-ka" w Zawierciu, ul, Pomorska Nr. 12. zakład ślusarsko-mechaniczny. Wspólnicy, 1) Władysław Turlej, 2) Wincenty Tomaszewski, 3) Jan Gruszczyński, 4) Stefan Nowacki, -- wszyscy zamieszkali w Zawierciu. Spółka handlowa. Spółka rozpoczęła czynności dnia 7-go maja 1920 r. Akty, umowy, weksle, czeki, przekazy pełnomocnictwo, pokwitowania i wszelkie inne dowody i zobowiązania winny być podpisywane przez trzech którychkolwiekbądź wspólników pod stemplem firmy.

1331. „Sosnowiecka topiarnia tłuszczów zwierzęcych Cwajgenhaft i S-ka" w Sosnowcu, Targowa Nr. 7. Wspólnicy, 1) Jerzy Wolf, zam. w Sosnowcu, Aleja. dom własny, 2) Jakób Cwajgenhaft, zam. w Sosnowcu, Targowa Nr. 7. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności dnia 17 marca 1920. Do reprezentowania spółki, odbierania i podpisywania zwykłej korespondencji, upoważniony jest każdy ze wspólników samodzielnie Wszelkie pieniężne zobowiązania w imieniu firmy i umowy winny być podpisywane przez obydwóch wspólników.

1332. „Hotel Warszawski" w Sosnowcu, 3-go Maja Nr. 10 Właściciel, Izrael Erlich, zam. w Sosnowcu, 3-go Maja Nr. 10.

1333. „A. M. Wajs i H. Pfeffer" handel starem żelazem i metalami w Będzinie, Małachowskiego Nr 29 Wspólnicy, 1) Hirsz Pfeffer, zam. w Będzinie Sączewska Nr. 6. i 2) Abram Mordka Wajs, zam. w Będzinie, Kazańskn Nr. 20. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności w styczniu 1920. Do reprezentowania spółki, odbierania i podpisywania zwykłej korespondencji upoważniony jest każdy ze wspólników samodzielnie. Odbieranie pieniędzy, wszelkie w imieniu firmy zobowiązania i umowy winny być podpisywane przez obydwóch wspólników pod stemplem firmy.

1334. „I. Erlich" restauracja w Sosnowcu, 3-go Maja Nr 10 Właściciel, Izrael Erlich, zam. w Sosnowcu, 3-go Maja Nr. 10.

1335. „M. Brafman" handel jarzynami, kartoflami i końską parszą w Będzinie, Nadrzeczna Nr. 28. Właściciel, Moszek Brafman, zam, w Będzinie. Nadrzeczna Nr. 28.

1336. „I. E. Zelmanowicz" Sosnowiec, Modrzejowska Nr. 39. Właściciel, Józef Zelmanowicz, zam. w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 39.

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski.